



Rok 28.

Prezdytka na pocztach: kwartalnie 1,25 mk.,
z odnośnikiem do domu 1,82 mk. — Inzeraty od
wiersza drobnego 25 fen. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, piątek 1 kwietnia 1910.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Prezdytka w Poznaniu: kwartalnie 1,30 mk.,
z odnośnikiem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f.,
z odnośnikiem 50 fen. — „Wielkopolań” wy-
słuchaczki. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1

Nr. 74

Robotnik Posłem!

Pracą nad sobą zdobył sobie p. Sosiński pokazanie wśród rodaków stanowisko, za to odbiera dziś nagrodę.

Spółeczeństwo oddaje mu najwyższy zaszczyt, jakim obdarzyć może.

Mamy nadzieję, że p. Sosiński odpowie swemu zadaniu.

Myślny od początku samego stanął na stanowisku, że posłem może być robotnik, ale musi mieć odpowiednie zalety i zdolności.

Pan Sosiński ma je posiadać.

Są i byli przeciwnicy tej kandydatury. My im powiemy, że kandydatura robotnicza ma swoje dodatnie, a robotnicy, stworzywszy organizację zawodową mają prawo, aby ten, który stoi na ich czele, był w parlamencie.

Mamy nadzieję, że robotnicy nasi przekonają się z tego, jak życzliwie są wszyscy dla nich usposobieni.

Jesteśmy też przekonani, że teraz i ci, których usłodził socjalizm, wrócą pod sztandar narodowy i nigdy się ani oświeceni ani wierzchołki nie sprzeniewierzą.

Obecnie dołożymy wszelkich sił, aby nasz kandydat

p. Wojciech Sosiński

zyskał jak największą liczbę głosów.

Pokażmy naszym przeciwnikom, że nie upadliśmy liczebnie.

W dniu 8 kwietnia wszyscy jak jeden mąż stanęli do urny wyborczej, aby nasz poseł robotnik miał za sobą jak największą liczbę głosów.

Walne zebranie roczne

Banku Związku Spółek Zarobkowych

zagal na sali patronackiej w gmachu Banku, prezes Rady Nadzorczej, p. szambelan Cegielski, wskazując na pomyślny stan finansów, ogromny rozwój i znaczenie jego dla Spółek. Jeżeli zebranie przyjmie propozycje, dywidenda wynosząca 6 procent.

Do funduszu rezerwowego przekazano 170.000 mk. W roku przyszłym Bank święcić będzie 25-lecie swego istnienia. Zebrani proszą, aby p. szambelan Cegielski zatrzymał przewodnictwo. Po odczytaniu porządku dziennego, pan dyr. Włockowski dał rzut oka na bilans i rachunek zysków i strat. Główne liczby przytoczyliśmy już dawniej, dla tego dziś ich nie powtarzamy. Do sprawozdania dyrektora nikt głosu nie zabierał. Imieniem komisji rewizyjnej referuje pan St. Kryślewicz. Zebranie udzieliło jednomyślnie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej. Do Rady Nadzorczej wybrano ponownie pp. Jana Leitgebra, Stanisława Sikorskiego z Wielkich Chelmów i Adama Napieralskiego. Na tem wyczerpał się porządek obrad.

Protokół notarialny prowadził pan redaktor sprawiedliwości Cichowicz z Poznania.

Towarzystwo ludoznawcze w Poznaniu.

Od roku przeszło kielkowała w łonie społeczeństwa naszego myśl gromadzenia materiałów ludoznawczych, odnoszących się do naszej dzielnicy. Sprawę tę poruszył głównie swego czasu p. dr. Franciszek Chłapowski. Trafiła ona do przekonania kół szerszych i zabrano się przeto do założenia odpowiedniego Towarzystwa.

W kółku zamkniętym odbyło się w Poznaniu zebranie grona osób tą dążnością przejętych, które obradowało nad ustawami.

Podajemy tu główny wynik narad:

Towarzystwo ludoznawcze ma mieć swoją siedzibę w Poznaniu. Celem jej — z wyłączeniem oczywiście wszelkiej polityki — ma być badanie i zachowanie objawów bytu i kultury ludu polskiego.

Środkami do tego mają być w pierwszym rzędzie zbiory wszystkich charakterystycznych okazów życia ludowego, a mianowicie strojów ludowych, wyrobów przemysłu domowego, urządzeń domowych, sprzętów, naczyń itp., oraz pieśni i podań ludowych.

Zebrane okazy mają być umieszczone w muzeum imienia Mielżyńskich i ofiarowane Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Poznaniu, aby stanowiły podstawę do utworzenia wydziału ludoznawczego w temże muzeum.

Członkiem może być każdy, kto zostanie przez zarząd przyjęty.

Zarząd składa się z prezesa i jego zastępcy, sekretarza i jego zastępcy i kasyera.

Zarząd obiera się na walnym zebraniu na przedział lat 3. Gdyby przed upływem 3-letcia którykolwiek z członków miał ustąpić, zarząd ma prawo kooptacji aż do najbliższego walnego zebrania.

Dorocznemu walnemu zebraniu zarząd przedkłada sprawozdanie z czynności i rozwoju Towarzystwa oraz rachunki.

Komisja doradcza składa się z osób najmniej 12. Członkowie jej wybierani być mają, o ile można, z różnych okolic Księstwa. Jednego z członków komisji wybiera się jako doradcę prawnego.

Zadaniem komisji doradczej będzie w pierwszej linii zbieranie i wyszukiwanie okazów charakterystycznych z życia ludowego, nadających się do umieszczenia w zbiorach Towarzystwa.

Komisję wybiera się na lat 3 i uzupełnia się ją przez kooptację w ten sposób, co zarząd. Z łona swego deleguje komisja doradcza dwóch członków jako rewizorów kasowych.

Fundusze Towarzystwa stanowią będą składki oraz datki i dochody nadzwyczajne.

Składka roczna wynosi 4 marki. Członek składający na rzecz Towarzystwa 100 marek, staje się członkiem dożywotnim i zwolniony jest z dorocznej składki.

Takie są główne przepisy przyjętych przez Towarzystwo ludoznawcze ustaw.

Prezesową zarządu jest pani mecenasowa Helena Cichowiczowa, wiceprezesem p. dr. Bolesław Erzepki, sekretarzem p. K. Kościński, wicesekretarką p. Marja Grudzielska, a skarbnikiem dyrektor banku p. dr. Hącla, wszyscy z Poznania.

Okazy dla zbiorów przysyłać można na ręce pani prezesowej.

Tak tedy przybyła Poznańowi i Księstwu Instytucja bardzo potrzebna.

(Dzienn. Pozn.)

Jenerał-gubernator warszawski Skallon o stosunkach w Królestwie.

Rok rocznie jenerał-gubernator warszawski wysyła i przedstawia carowi „najpoddany” raport o stosunkach w Królestwie Polskiem. Raport ten ma zawsze charakter bardzo poufny. Z ostatniego raportu podają pisma warszawskie garść wiadomości.

Memoriał wykazuje, że rewolucja w kraju jest bezwzględnie stłumiona. Drobne ruchy rewolucyjne nie mogą obecnie być brane w rachubę, zresztą do szeregów rewolucyjnych wkradła się nieufność wzajemna i podejrzliwość, i także i zniechęcenie, spowodowane częstymi aresztowaniami.

Choć ruch rewolucyjny słabnie, w społeczeństwie polskiem — tak wykazuje memoriał — coraz silniej uwydatnia się nieufność do rządu i do społeczeństwa rosyjskiego. Niechęć do Rosjan przebiega się w życiu towarzyskiem, w bojkotowaniu sklepów i kupców, lekarzy i przemysłowców rosyjskich. Najbardziej stosunek Polaków do rządu rosyjskiego przedstawił się w sierpniu ubiegłego roku podczas przyjęcia gości czeskich w Warszawie, których przyjęcie było demonstracją przeciwko Rosjanom i których wręcz w rozmowach przekonano o niemożliwości jakiegokolwiek porozumienia z narodem rosyjskim.

Co do szkolnictwa memoriał Skallona udowadnia, że potrzebne jest czynienie ułatwień dla tych szkół prywatnych, któreby ubiegały się o prawa rządowe, czyli, jak się u nas mówi, o prawo zakładów publicznych. Skallon sądzi, że w ten sposób osiągnęłoby się ograniczenie szkół polskich, zwłaszcza gdy tym się utrudnił jeszcze egzamin.

O ile chodzi o wyodrębnienie Chelmszczyzny, Skallon jest temu projektowi przeciwny, uważa, że nie można jej tak bez wszystkiego oddzielić od Królestwa, ale Skallon popiera myśl utworzenia z niej nowej guberni z osobną administracją pod władzą jenerał gubernatora warszawskiego. W ten sposób myśli Skallon najlepiej „wzmocnić żywioł rosyjski” w Chelmszczyźnie.

Ton prasy polskiej w Królestwie, jak uważa Skallon, wobec rządu jest bardzo nieprzyjajny, prasa hamuje się w wypowiedzaniu swolich przekonań, bo się o-

bawia kar administracyjnych. Skallon zaleca obostrzyć jeszcze cenzurę dla prasy, mającej względy między ludu.

Co do duchowieństwa, to największe uznanie Skallona zyskują — duchowni Marjawi, oni bowiem nadskakują rządowi i są mu całkiem po myśli.

Memoriał kończy się uwagami o rewizji senatora Neldhardta w Królestwie, a szczególnie w magistracie warszawskim, w którym niedawno wyszły na jaw nadużycia wielkie. Skallon nie podaje szczegółów ważnych co do rewizji, bo też był to z wielkiej chmury — mały deszcz.

Sprawa Związku nauczycieli ludowych w Królestwie Polskiem.

Dnia 11 bm. departament karny senatu w Petersburgu rozpatrywał pod przewodnictwem senatora Warwarina, skargę kasacyjną w głosnej sprawie „Związku nauczycieli i nauczycielek ludowych w Królestwie Polskiem”. W sprawie tej zostali oddani pod sąd nauczyciele ludowi z gub. łomżyńskiej, pp.: Leon Sawicki, Roman Gogolewski, Józef Federowicz, Puchalski, Andrzejewski i Bojanowski. Wszyscy oni byli oskarżeni o należenie do stowarzyszenia, mającego na celu zachęcanie ludu do niesłuchania władzy rządowej w dziedzinie szkolnictwa w Królestwie Polskiem. Związek istniał w latach 1906 i 1907. W maju 1907 roku u jednego z oskarżonych odbyło się zebranie, na którym wypracowano program walki aktywnej Polaków z rządem rosyjskim w sprawie szkolnej. W odpowiedzi na odezwę wskazywano na to, że władze skłonne są do wprowadzenia w szkołach ludowych wykładów w języku polskim, lecz sprzeciwiają się temu miejscowe władze szkolne, wobec czego trzeba walczyć i podawać skargi do kuratorów i ministra.

Odezwa ta nawoływała również do bojkotu szkół, w których jest wykładowy język rosyjski, również i seminarjów rosyjskich. Zgromadzenie to postanowiło, jak głosi akt oskarżenia, ułożyć czarną listę nauczycieli i nauczycielek, którzy będą słuchali rozporządzeń władzy rządowej.

Warszawska izba sądowa skazała wszystkich oskarżonych z p. 1 § 125 na rozmaite kary od 2 do 9 miesięcy twierdzy.

Kasację wnosili adwokaci przysięgli Bolesław Olszawski. W skardze kasacji wskazywał on na szereg sprzeczności w postanowieniach warszawskiej izby sądowej. Z jednej strony izba uznała, że ustawa Towarzystwa przewiduje wyłącznie cele kulturalno-oświatowe, a z drugiej strony w tejże ustawie dopatruje się celów występnych.

Podobna sprzeczność jest błędem zasadniczym i wymaga zniesienia wyroku. Senat kasację odrzucił i wyrok izby sądowej warszawskiej zatwierdził.

Pożar na Węgrzech.

Większa część ludności kwitnącej węgierskiej gminy Oskörto, jak już donosiliśmy wczoraj, przeważnie młodzi ludzie, — padła ofiarą płomieni. Niektóre wioski okoliczne również straciły po kilka osób. Tłumy ludu, dotkniętego katastrofą, nie ruszają się dotąd z miejsca, lecz dnem i nocą żałują rące, oplakując krewnych bliźszych i dalszych.

Przyczyną pożaru ma być eksplozja lampy naftowej. Oprócz papierowych lampionów, porozwieszanych było 8 lamp naftowych, z których jedna około północy wybuchła. Poprzednio wybuchły już dwie, lecz zaradono ziemu natychmiast. Roznamienieni tancerze, lekceważąc sobie pożar dekoracji, nie przestali w tańcu, ale bawili się spokojnie dalej. Płomienie zaś rozszerzały się z błyskawiczną szybkością. Tak opisuje naucek świadek.

Liczba spalonych i zaczadzonych przekracza 400, większa część rannych i poparzonych prawdopodobnie również przeplacił taniec życiem. Stan ich bowiem nie budzi wielkiej nadziei. Stwierdzenie liczby ofiar sprawia wiele trudności, władza wzięła się na sposób liczenia ich przez konskrypcję. Z jednej np. miejscowości udały się na taniec 93 osoby, a wróciło tylko 11. Spaliło się także dwóch żandarmów i pięciu żołnierzy urlopników.

W niektórych domach pozostały przy życiu tylko drobne dzieci i stare kobiety.

Wybuch Etny.

Gwałtowna erupcja lawy staczającej się ze stoków Etny przybiera rozmiary niepokojące, grożąc Sycylii nową żywiołową katastrofą. Telegramy, które poniżej podajemy dają pewne wyobrażenie o rozmiarach wybuchu.

Catania. Potok lawy onegdaj po południu dosięgnął okolicy Galvagna i zbliżył się do miejscowości Palacelo. Drugie ramie potoku lawy porusza się w kierunku Nicolosi. Oba olbrzymie potoki lawy niszczą po drodze całe uprawne obszary i wywołują wszędzie zniszczenie i rozpacz u ludności. Główny potok lawy płynie z krateru Albanello i rozlewa się na 200 m. wysoko, dosięgnął on urodzajnych okolic Palacelo. Tłumy ludności miejscowej i turystów przyglądają się groźnemu zjawisku, któremu towarzyszy głuchy loskot.

Nicolosi. Strumień lawy spływa w 3 ramieniach; najsilniejszy około 400 m. szeroki płynie w kierunku San Leone i oddalone obecnie 7 km. od mieszkań ludzkich; drugie ramie, trochę słabsze, płynie na zachód od góry Nicola i jest odległe 3 km. od Nicolosi, a trzecie najsłabsze, które doszło do miejsca odległego 3 km. od Borelo, zniszczyło po drodze winnice. Ponownie pada silny deszcz popiołu i kamieni. Ludność zachowuje się spokojnie i urządza procesje.

Rzym. Dzienniki tutejsze przynoszą szczegóły o wybuchu Etny, donosząc, że największą czynność objawia krater Tanca di Volta San Giorlamo, który wyrzuca kaskady lawy. Środkowe kratery wyrzucają całe chmury dymu. Lawa zniszczyła w kilku miejscowościach serpenty prowadzącą na Etnę. — Dyrektor obserwatorium na Etnie prof. Rocco, który zanadto zbliżył się

do otworu krateru, został zasypany popiołem i tylko z trudem się uratował. Profesor ten podaje, że wybuch obecny jest silniejszy od wybuchu w roku 1894, który uważano za silny.

„Corriere d'Italia“ zamieszcza wywiad z badaczem wulkanu Mercali z Neapolu, którego zdaniem obecny wybuch jest powtórzeniem się wybuchu z r. 1908, który nie trwał długo. Profesor sądzi, że także i obecny wybuch nie będzie długo trwał, a sądząc po normalnym charakterze obecnego wybuchu położone u stóp Etny miejscowości nie odniosą wielkiej szkody.

Catania. Wedle doniesień sekcji klubu alpejskiego, Etna wyrzuciła nowy strumień lawy ku okolicy Fra Diavolo, zasypując drogę ku Monte San Leone. Słychać olbrzymi huk.

Catania. Lawa dosięgnęła onegdaj wieczorem ostatnią strefę z roku 1886. Ludności nie grozi niebezpieczeństwo.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Urzędowa „Nordd. Allg. Zeitung“ zdaje sprawę z pobytu kanclerza rzeszy niemieckiej w Rzymie. Pismo to z wielką radością podnosi, że pobyt kanclerza w Rzymie wydał dobry rezultat. Z Ojcem świętym widział się kanclerz również, rozmawiał też o sprawach Kościoła katolickiego, lecz umów żadnych nie zawarł.

— Tyle „Nordd. Allg. Ztg.“. Znacząco to tyle, że w sprawie obsadzenia naszej stolicy arcybiskupiej pan kanclerz nie nie wskazał. W przyszłym roku podobno cesarz niemiecki odwiedzi Ojca św.

Rosja. Moskwa. Król Piotr serbski przybył tu o godzinie 9 rano. Na dworcu przyjął go komenderujący okręgu wojskowego, oraz naczelniczy władz. Z dworca kolejowego udał się król do wielkiego pałacu na Kremlu, poczem był na nabożeństwie w katedrze Uspełskiej. Następnie król serbski zwiedzał miasto i przyjmował rozmaite deputacje, między innymi przedstawicieli szlachty, poczem o godzinie 7 wieczorem odjechał do Kijowa.

Austria. Rząd austriacki zamierza podobno zaprowadzić monopol naftowy. — Budapeszt. Dzienniki rządowe donoszą, że stronnictwo Justha proponowało hr. Khuenowi na kilka dni przed otwarciem sejmiku, iż będzie go popierał za oddanie kilku mandatów. Dopiero gdy hr. Khuen odmówił tej propozycji urządzono na niego napad. Niewiadomo, czy wiadomość ta jest prawdziwą, gdyż dzienniki partii Justha milczą w tej kwestii.

— Praga. „Narodni Politika“ grozi radykalną opozycją Czechów w parlamencie po świętach wielkanocnych, zapowiadając, że Unia słow. absolutnie nie pozwoli na przeprowadzenie planów finansowych, jeżeli nie nastąpi rekonstrukcja gabinetu.

Grecja. Ateny, 27 marca. W sprawie swojego rozwiązania Liga wojskowa powzięła następującą uchwałę: Oficerowie otrzymają okólnik, wzywający ich, aby nie mieszały się w przysięgi do polityki, lecz aby całkowicie poświęcić się zadaniom wojskowym. Następnie ma być ogłoszony komunikat do ludności. W komunikacie tym Liga wojskowa wy-

jaśni swoje stanowisko, ale zarazem dodaje, że Liga ponownie się zjednoczy, gdyby jej nadzle były rozwiane.

Serbja. Białogród. Car Mikołaj miał być bardzo niezadowolony w czasie wizyty króla Piotra w Petersburgu z racji przeniesienia następcy tronu serbskiego Jerzego do odległej miejscowości Milanovaczu, z powodu jego wybrków. Car uważał, iż kara ta jest zbyt wysoka, oświadczaając, że gotów jest ks. Jerzego przyjąć każdej chwili do armii rosyjskiej. Na to król odpowiedział, iż nie łatwo przyszło mu zgodzić się na wygnanie swego syna, lecz musiał ustąpić pod presją rządu. Przyrzekł, że po powrocie do Belgradu odwoła swego syna z prowincji i pozwoli mu zamieszkać w stolicy.

— Białogród. (Abdykacja króla Piotra?) Donoszą, iż król Piotr po powrocie swym z Konstantynopola zrezygnuje na rzecz syna swego Aleksandra.

Włochy. Rzym. Wszystkie dzienniki potwierdzają, że Luzatti otrzymał misję utworzenia gabinetu i że utworzy on ministerstwo pojednania.

Abisynia. Cesarz Menelik umarł. Cesarzowa jest w niewoli partii następcy tronu. Prawdopodobnie wybuchnie wojna domowa.

Subhasty w kwietniu.

Dnia 2 na sądzie w Ostrzeszowie o godz. 10 gospodarstwo zap. Szklarka myślniewska nr. 351, gospodarza Ernesta Augustyna Urbanka z Bierzowa, w obszarze 14,83,78 ha., z czyst. dochodem 21,05 tal. i wart. użytk. 210 mk.

Dnia 2 na sądzie w Lesznie o godzinie 10 obsada zap. Wiczesko nr. 3, Henryka i Karoliny z domu Schriener, Anders'ów, w obsz. 0,52,05 ha., z czyst. doch. 1,39 tal., oszac. do pod. budowlanego na 45 mk.

Dnia 2 na sądzie w Bydgoszczy o godz. 11 domostwo zap. Bielawy (Bielchfelde) nr. 103, przed. budowl. Edwarda i Marii z domu Miskowskiej, Mielków, w obsz. 0,09,55 ha., z wartością użytkowania 332 mk.

Dnia 2 na sądzie w Kejni (Exin) o godzinie 10 gospodarstwo (kolonja) zap. Moraskino (Morkau) nr. 10, gosp. Zofii Boness, i voto Struckmeyer z domu Gelmeier, w obsz. 10,58,96 ha., z czystym doch. 42 tal., oszac. do pod. budowlanego na 75 mk.

Dnia 4 na sądzie w Srodzie o godz. 10 posiadłość rolnika Stanisława Duszaka, z Bożogodaru zap. Jaszczkwo

a) nr. 21, gospodarstwo w obszarze 14,90,10 ha., z czyst. doch. 58,33 tal., oszac. do podatku budowlanego na 105 marek doch.,

b) nr. 29, rola w obsz. 6,98,50 ha., z czyst. doch. 26,62 tal.

Dnia 5 na sądzie w Koronowie o godz. 10 posiadłość Nepomucena i Anny z domu Królikowskiej, Reinholz'ów wzgl. Anny Reinholz z domu Królikowskiej, zap. Koronowo

a) nr. 664, rola w obsz. 2,16,47 ha., z czyst. doch. 3,99 tal.,

b) nr. 706, rola w obsz. 0,45,20 ha., z czyst. doch. 1,59 tal. i ląka w obszarze 0,29,40 ha., z czyst. doch. 4,60 tal.,

c) nr. 859, obsada w obszarze 0,05,35 ha., oszac. do pod. bud. na 210 mk. dochodu,

d) nr. 861, domostwo w obsz. 0,03,88 ha., oszac. do pod. bud. na 792 mk. dochodu,

e) nr. 949, ogród w obsz. 0,12,80 ha., z czyst. doch. 1,50 tal.

Dnia 5 na sądzie w Bydgoszczy o godz. 11 domostwo z ogrodem zapisane Prinzenhöhe nr. 19, mistrza stol. Antoniego i Stanisławy z domu Tuszyńskiej, Schulz'ów w obsz. 0,21,00 ha., oszac. do podatku budowlanego na 366 marek dochodu.

Dnia 5 na sądzie w Mogilnie o godzinie 9 dobra zap. Steinfelde nr. 1, posiadziciela Seweryna Węstęskiego z Gościeszyna w obsz. 83,54,24 ha., z czyst. doch. 245,64 tal., oszac. do podatku bud. na 834 mk. doch.

Dnia 5 na sądzie w Odolanowie o godz. 10 podwórze zap. Młynik nr. 27, gościnnego Baltazara i Karoliny z domu Klüch, Urbanów w obszarze 0,09,93 hektarów.

Dnia 5 na sądzie w Grodzisku o godz. 9 warsztat zap. Grodzisk nr. 66, inżyniera, Janusza Marcinkowskiego w obsz. 0,42,70 ha., oszac. do pod. bud. na 3,06 mk. doch. i do pod. doch. na 12,45 marek.

Dnia 5 na sądzie w Ostrowie o godzinie 9 domostwo zap. Ostrowo nr. 86, mistrza garniearskiego Teodora Czerwinkęgo w obsz. 0,47,20 ha., z czyst. doch. 0,70 tal. i wartością użytkowania 6466 marek.

Dnia 5 na sądzie w Rawiczu o godzinie 10 domostwo zapisane Rawiecz-Miasto nr. 661, wdowy Wilhelminy Suerker z domu Keller, oszacowane do podatku budowlanego na 414 mk.

Dnia 7 na sądzie w Kościanie o godzinie 9 i pół posiadłość gospodyni Maryjanny Czarnej z domu Nawrockiej zap. Łuszkowo

a) nr. 133, rola w obsz. 0,82,16 ha., z czyst. doch. 10,11 mk.,

b) nr. 149, obsada w obsz. 0,70,30 ha., z czyst. doch. 6,75 mk., oszac. do pod. bud. na 24 mk. doch.

Dnia 7 na sądzie w Bydgoszczy o godz. 10 i pół gospodarstwo zap. Zielenki nr. 84, kapitalisty Gustawa i Karoliny z domu Brommud, Schmidt'ów w obsz. 11,75,20 ha., oszac. do pod. bud. na 120 mk. i pod. doch. na 40,53 mk.

Dnia 7 na sądzie w Bydgoszczy o godz. 10,45 ląki nad Nocielą zap. Zielenki nr. 106, kapitalisty Gustawa i Karoliny z domu Brommud, Schmidt'ów w obszarze 4,69,30 ha., z czystym dochodem 92,28 mk.

Dnia 8 na sądzie w Kargowie (Unruhstadt) o godzinie 10 obsada zapisana Wilcze nr. 14, robotnika Adolfa Stephana w obszarze 0,13,30 ha., oszac. do podatku bud. na 36 mk. doch.

Dnia 8 na sądzie w Wągrowcu o godz. 10 młyn wodny zap. Potulice (Wiesefeld) nr. 17, wdowy Marii Kłos z domu Drob. w obsz. 8,23,32 ha., z czyst. doch. 17,78 tal., oszac. do pod. bud. na 210 mk. doch.

Dnia 8 na sądzie w Poznaniu o godzinie 9 i pół domostwo z ogrodem zapisane Poznań, ul. św. Rocha nr. 21, zam. Joanny Kantorowicz z domu Lippmann, w obsz. 0,18,40 ha., oszac. do pod. bud. na 681 mk. doch.

Dnia 9 na sądzie w Bydgoszczy o godzinie 11 hotel „Moritz“ zap. Bydgoszcz nr. 291, narożnik ul. Szwedzkiej i Podgórznej posiadziciela Samuela Gor-

Walka o imię.

30

Powieść

Piotra Zacconne.

(Ciąg dalszy.)

Do owego czasu żyłem bez trosk i niemal szczęśliwy, prosząc Boga o to tylko, ażeby mi pozwolił używać i nadal tego spokojnego bytu... Ale, gdy ty znikłaś, uczułem, że mnie ogarnia rozpacz niewypowiedziana, że noc nagle mnie otacza... i znów ocknęły się wszystkie fatalne myśli, które mnie dręczyły poprzednio w mem osamotnieniu.

— Co za myśli? — zapytała Mercedes.

— O! ty nie wiesz, nie możesz wiedzieć, ile męści w sobie goryczy położenie człowieka, którego żaden węzeł nie łączy z życiem, który nie posiada ani rodziny, ani przyjaciół, który nawet nie jest w stanie, na ostatnie godziny zwątpienia, przywołać wspomnień o pieszczotach matki.

— Mój drogi!

— Powiedziałem jednak silne postanowienie nie zgłębiać tajemnicy mego pochodzenia... Przeczucie mi mówiło, że

wstyd zawiść nad moją kolebką... i prędkiej zabiłbym się, aniżeli bym miał uchylić zasłonę, okrywającą tę przeszłość...

— Drogi Silvio!

— A przytem... chociaż jej nie znam... jednak... ja ją kocham!.. Matka nie opuszcza nigdy dziecięcia, chyba że ją do tego zmusza najstraszliwsza konieczność... więc też błogosławię jej za wszystkie cierpienia, których doznała w życiu.

— O! masz słusność...

— Ale w dwudziestym roku życia trudno się wyrzec nadziei... widzisz, w tym wieku krew kipi w żyłach... umysł jest skłonny do uniesień, a serce ma tak płomienne popędy, iż częstokroć rozszedek hamować ich nie zdoła... Ileż razy wieczorem, stojąc na skale, przysłuchiwałem się, pomimo szmeru morza, dalekim i niewyraźnym odgłosom życia ludzkiego... Szeptem wtedy do siebie, że tam, nieopodal odemnie, istnieją cały świat wrażeń nowych, rozkoszy nieznanych, i że dość mi wyciągnąć ramiona, aby się napić z owej nieprzebranej czary słodkich uciech... Lecz nie śmiałem jeszcze! Wtem, pewnego dnia, tyś przebiegła przez samotną ścieżkę mego życia... zostawiając na niej ślady wdzięku

i piękna... od tego czasu nie miałem już siły do dalszej walki.

— Jakto?

— Nowe uczucie powstało w mem sercu: ujrzałem ciebie Mercedes, a gdy odjechał, przekonałem się, iż bez ciebie żyć nie potrafię... postanowiłem cię odnaleźć i wlepić, i dać ci cel... Całe moje życie zespiliło się z tą nadzieją... idąc za tem nowym pragnieniem, które zaważnęło całemu jestestwu memu, pojechałem, nawet nie oglądając się za tem, co pozostawiałem za sobą.

— I przybyłeś do Paryża?

— Tak! do Paryża... oddawna już ta nazwa czarodziejska jaśniała ognistymi głoskami na widnokręgu moich marzeń... Chciałem patrzeć, czuć i żyć! Zresztą, nie mi nie brakowało do tego: jakiś człowiek nieznany, którego nawet nie widziałem nigdy, złożył dla mnie u pocztowych ludzi, którzy mnie wychowali, szkatułkę, zawierającą diamenty niezwykłej wartości... podzieliłem te diamenty na cztery części równe, zapewniając sobie cztery lata wystawnego życia, jakie miałem prowadzić... Kupiłem pałac, konie, urządziłem mieszkanie i, po upływie miesiąca byłem jednym z ludzi najmniej znanych, lecz najwięcej

poszukiwanych w stolicy. Takiego życia minął już rok... nie wiem, co mnie oczekuje po czterech latach, to jest w dniu, kiedy wyczerpie zupełnie fundusze... Ale widzisz, że Bóg nie opuścił mnie na tej nowej drodze, ponieważ odnalazłem tę, której przybyłem szukać... a co więcej, przypadek pozwolił mi ją ocalić od zniewagi!

Silvio mówił jeszcze dłużej: opowiedział swoje życie z najdrobniejszymi szczegółami i usiłował skłonić Mercedes do zwierzeń, które mogłyby mu wskazać, jak powinien był postępować. Wszak młoda dziewczęta milczała uporczywie w tym względzie.

— Nie — odrzekła — nie pytaj mnie o to mój drogi... Kiedyś, pótniej, będę mogła zapewne wyjawić ci wszystko... ale teraz zarówno dla twego, jak i dla mego dobra, muszę dochować tajemnicy.

— Żadasz tego koniecznie?

— A zresztą, jest już bardzo późno... musimy się rozstać.

— Lecz się zobaczymy?

— Prawdopodobnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

latowskiego, w obszarze 6,17,95 ha., o-
szacowany do podatku budowlanego na
\$700 mk. doch.

Adresy Spółek

przyjmujących oszczędności, a należących
do Związku Spółek Zarobkowych i go-
spodarczych.

Spółka w

II. Prusy Zachodnie.

Bliskuplec Bank Lud. E. G. m. u. H.

Bliskupswerder,

Brodnic Bank Lud. E. G. m. u. H.

Strasburg,

Brusy Bank Lud. E. G. m. u. H.

Bruss,

Chelmno Bank Lud. E. G. m. u. H.

Culm,

Chelmża Bank Lud. E. G. m. u. H.

Culmsee,

Chmielno Bank Lud. E. G. m. u. H.

Chmielno,

Czersk Bank Ludowy Czersk E. G. m. u. H.

Drzycm Bank Lud. E. G. m. u. H.

Driscshmin,

Gdańsk Bank Lud. E. G. m. u. H.

Danzig,

Gniew Bank Lud. E. G. m. u. H.

Mewe,

Gruczo Bank Lud. E. G. m. u. H.

Grutshno,

Gollub Bank Lud. E. G. m. u. H.

Gollub,

Górzno Bank Lud. E. G. m. u. H.

Gorzno,

Gostoczyn Bank Lud. E. G. m. u. H.

Lebenau,

Grudziądz Bank Lud. E. G. m. u. H.

H. Graudenz,

Jeżewo Bank Lud. E. G. m. u. H.

Jeschewo,

Komorsk, Bank Lud. E. G. m. u. H.

Gr. Komornik,

Kościelzna Bank Ludowy E. G. m. u. H.

H. Berent,

Kowalewo Bank Ludowy E. G. m. u. H.

H. Schoensee,

Lidzbark Bank Ludowy E. G. m. u. H.

H. Lautenburg,

Lipusz Bank Lud. E. G. m. u. H.

Lipusch,

Lisewo Bank Ludowy w Lisewie E. G. m. u. H. Lisewo,

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W czwartek dnia 31 marca: „Osio-
lek”, komedia w 3 aktach R. de Fleurs'a i
A. Caillevet'a. Ceny dramatu. Abonament
ważny.

— W piątek dnia 1 kwietnia po raz 5:
„Walc miłości”, operetka w 3 aktach Zie-
hlera. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W sobotę dnia 2 kwietnia na benefis
pp. Eugenji i Aleksandra Bogusińskich:
„Wdówka Paryska”, komedia w 3 aktach
Andréa Sylwana i Fabr. Cavé'a. Komedia
ta odznacza się lekkim, iście francuskim hu-
morem i żywą, nadzwyczaj interesującą akcją.
Ceny dramatu. Abonament uchylony.

— W niedzielę dnia 3 kwietnia po po-
łudniu o godzinie 3 po raz 14: „Ułani księ-
cia Józefa”, komedia w 4 aktach ze śpie-
wami i tancerkami przez W. R. Ceny po-
popołudniowe. Abonament ważny.

— W niedzielę dnia 3 kwietnia wiecz-
orem o godzinie 8 po raz 6: „Walc miłości”,
operetka w 3 aktach Ziehlera. Ceny ope-
rowe. Abonament ważny.

— W poniedziałek dnia 4 kwietnia:
„Halka”, opera narodowa w 4 aktach St.
Moniuszki z panią Anną Florianą w partii
tytułowej. Ceny operowe do połowy zniż.

Bilety nabyć można w Doma towarowym
K. Ignatowicza, za dopłatą 10 fen. —
w dniu przedstawienia w kasie teatru.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 31 marca 1910

Uczmy dzieci czytać

i pisać po polsku!

* „Postęp” poleca na swój spo-
sób z nami w sprawie założenia nowego
stronnictwa. Stronnictwo żadne nie po-
wstanie, ale utworzy się Tow., które się
będzie starało oświecać obywateli o na-
szym politycznym położeniu. Co do za-
łożenia nowego pisma, my przeszkód st-
wiać nie będziemy, kto ma na to fundu-
sze, niech do tego przystąpi, ani się też
nie obawia konkurencji.

* Dla biednej wdowy: A. K. 1.—
mk. W. Grochowalski z Poznania 2.— mk.
Razem 13,45 mk.

* Prośba. Wdowa z dwojgiem dzieci,
oddawna niezdolna do pracy, zwraca się do
miłosierdzia publicznego z prośbą o wspar-

cie. Składki przyjmuje nasza ekspedycja,
ulica Posadowskiego nr. 39. Bóg zapłać.

* **Bliznięta** (dziewczę i chłopiec) liczące
14 dni życia, którym matka odumarała, są
do oddania na własność. Upraszamy się
zgłosić do Pieczyńskiego w Minikowie pod
Staroleką.

* **Zapytują nas**, gdzieby osiedlić się
mogła i liczyć na powodzenie młoda Polka,
pragnąca założyć skład towarów krótkich,
wełnianych i białych.

* **Biuro „Straży”** znajduje się przy ulicy
Rycerskiej 12 na wysokim parterze. Biuro
jest otwarte od godz. 12—2 w południe i
od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telefon
nr. 1640. Dr. F. Schroeder,
ul. Rycerska 12.

* **Lecznica bezpłatna** Tow. społeczno-
hygienicznego przy ul. Rycerskiej nr. 28 o-
twarta codziennie od pół 9 do pół 10 rano
choroby skórne i pęcherza i choroby wew-
nętrzne oraz od 2—3 po południu (choroby
zależące i kobiece).

Dr. Adam Karwowski, sekretarz.

* **Z teatru.** Publiczność naszą czeka w
najbliższym czasie szereg cały bardzo cieka-
wych i oryginalnych przedstawień. W dwu
wieczorach będziemy mieli sposobność po-
dziwiania klasycznego tańca mimicznego p.
Stefanii Dąbrowskiej, której szlachetna sztuka
w stolicach Europy zdobyła sławę i uzna-
nie. Taniec klasyczny nawiązuje początki
swe do powstania greckiej sztuki dramatycz-
nej obchodów święta Dionizosa. Wówczas
bachantki przeciągając przez miasta i siola
Hellady wykonywały w tańcu symbolicznym,
gięstem i ruchem rytmicznym dzieje boga
tragicznej wesołości. Dopiero w ostatnich
latach w ten sposób przeistaczania życia i
myśli w piękny, posagowy ruch ciała, został
wskrzeszony i szybko znalazł entuzjastyczne
przyjęcie w świecie artystycznym. Naszego
gościa poprzedza jednogłośnie opinia kryty-
ków i znawców, którzy o jej tańcu mimi-
cznym wyrażają się bez wyjątku z entuzja-
zmem. Niewątpliwie pospiesz się też nasza
publiczność w dwa nadchodzące wieczory
tłumnie do teatru. — W sobotę znów przy-
pada benefis pp. Eugenji i Aleksandra Bo-
gusińskich, ulubieńców sceny naszej. W ca-
łym cyklu bohaterów dramatycznych i tragi-
cznych pani Bogusińska zdobyła sobie jedno-
głośnie uznanie krytyki, a sympatią powsze-
chną publiczności. Pracowitość jej połączo-
na z niepowściątlwym talentem i gorącym u-
kochaniem sztuki umożliwiła jej wykonanie
ról pierwszorzędną głęboko w szczegółach
obmyślanych, doskonale w całość ujętych.
Z drugiej strony ktoś nie ubawił się dy-
skretną satyrą p. Bogusińskiego, niezrówna-
nego w rolach charakterystycznych z odcie-
niem humorystycznym, chociaż i chwile wy-
sokiego napięcia nie są artyście naszemu
obce. Pp. Bogusińscy cieszą się w życiu
prywatnym ogólnym szacunkiem i zaufaniem.
Przypominamy tylko znakomicie reżyserowa-
ną „Magdę” Sudermana, wykonaną świetnie
przez poznańskie siły amatorskie. Pan Bo-
gusiński zdobył sobie zaśluszą tą wdzięczność
kół szeroki. — Na benefis swój wybrali
sobie pp. Bogusińscy sztukę w Poznaniu
nie znaną, wesołą, francuską komedię:
„Wdówkę paryską” Sylwana i Cavé'a. —
Życzymy im, aby przy przepelnionej sali ze-
brali zasłużony płon za swe starania i pracę
na scenie naszej.

* **Ostatnia akcyza.** Dzisiaj kończy się
panowanie zniecierliwionych zwykłe urzęd-
ników akcyzy. Dziś oclone zostaną ostatnie
paczki z mięsem, przywiezione lub przysła-
ne z prowincji. Ustanie zatem przy bramach
miasta nieprzyjemne zagładanie do koszyków
i kuferków, zabierające niejednemu czas. Na-
sze gospodynie spokojnie zakupywać będą
mogły szperkę mięsa, jak to zwykle czyniły,
w Głównie lub w dalszej okolicy nie oba-
wiając się rewizji. Ubył co prawda ubogiej
ludności jeden ciężar, lecz ulga ta spowodo-
wała w worku miasta naszego brak, czyli
próżnię na pół miliona marek, którą magi-
strat powetuje znów w inny sposób. Mię-
dzy innymi oczekujemy, co nam dzisiaj
posiedzenie rady miejskiej zaśpiewa, co do
wysokości podatków komunalnych.

* **Podrożenie hololeum** nastąpi wkrót-
cie skutkiem podrożeń wszelkich potrze-
bnych do jego fabrykacji surowców.

* **Kometę Halleya.** Pewien astronom
paryjskiego obserwatorium pisze o komete
Halley'a co następuje: Kometę badany in-
strumentami astronomicznymi przedstawia się
dzisiaj jako gwiazdę ósmej wielkości. Dyre-
ktor niemieckiego obserwatorium zauważył
go jednakże gołem okiem już 14 marca. Od
1 kwietnia do 15 maja kometę zjawiać się
będzie nad ranem i widzialnym być może
przez 1 lub dwie godziny. W nocy z 18
na 19 maja przejdzie ziemią przez ogon ko-
mety i wtedy widzianym będzie w całej
pełni swojego blasku. W dniu tym, a wzglę-
dnie w nocy ogon komety zakryje niemal
całe niebo.

* **50-letni jubileusz** obchodzi dnia 1
kwietnia rb. katolickie pismo „Kölnische
Volkszeitung”. Dnia 31 marca r. 1860
wyszedł pierwszy numer tegoż pisma pod
ówczesnym tytułem „Köln. Blätter”. Jak
każde pismo, tak i to walczyło z początku
z niedostatkiem i trudnościami. Dnia 1 sty-
cznia 1869 r. zamieniony został tytuł na
dzisiejszy i równocześnie został format zna-
cznie powiększony. W czasie kulturykamu
zamienione zostało na pismo katolicko cen-
trowe, której to partii do dziś dnia wiernie
służy. W redakcji „Köln. Volksztg.” pra-
cuje obecnie 16 redaktorów i trzech zamie-
scowców zastępców w Berlinie i Rzymie.
Na czele tego pisma stoi znany radca spra-
wiedliwości dr. Juljus Bachem. Z okazji
tej wysła broszurka jubileuszowa.

* **Witkowo.** W Mierzwie wybrany zo-
stał przewodniczącym gminy gosp. Lasiński,
na przeciąg czasu 6 lat. Potwierdzenie już
nastąpiło.

* **Gniewków.** Z pociągu towarowego
idącego z Torunia, skradziono z zamkniętego
wagonu 3 przesyłki i to śruby do łóżek,
2 puszki z śledziami i 4 sery, wszystko ra-
zem ważyło 85 funtów.

* **Rogowo.** Majątek Gorzyce w powiecie
żnińskim, obszaru 630 mórg, kupił za okrą-
gle 340 tys. mk. gospodarz Gutoci.

* **Toruń.** Przyczyna pożaru poczty, sku-
tkiem którego spalił się cały gmach, było
podobno to, że opalono zanieczyszczony i od
gorąca zajęty się stopy akt na poddaszu.

* **Strejk szweców w Berlinie.** We
wtorek odbyło się w Berlinie zebranie szwe-
ców na robotę na miarę, na którym uchwa-
lono zawiesić pracę, jeżeli organizacja chle-
bodawców nie zgodzi się do 15 b. m. na
przedłożoną taryfę minimalną.

* **Bojkot masła** przybiera coraz wię-
ksze rozmiary. Do niego przyłączyło się już
kilka wielkich berlińskich organizacji rzem-
ieślniczych i robotniczych. Hurtowni han-
dlarzy masła mają podobno w chłodniach
ogromne zapasy, których nie sprzedają, wy-
czekując jeszcze dalszego podrożenia. Tym-
czasem bojkotem tym chcą wydobyc prze-
ciętą cenę 1,20 mk. za funt.

* **Nieszcześnie kolejowe.** Mühlheim
nad rzeką Ruhr. Wczoraj po południu wje-
chał na tutejszym dworcu pociąg luksusowy
na ostatnie wagony pociągu wojkowego.
50 osób, przeważnie żołnierzy, jest zabitych
lub ciężko rannych. Blizszych szczegółów brak.

* **W Nicel** zastrzelili w nocy na ulicy
jakiś nieznan dotąd zbrodniarz astronoma
Charlois.

* **Najnowsza moda w Paryżu** jest
woalka w kształcie pajęczyny. Twarze pię-
knych paryżanek uzbrojone więc są w taką
sieć, na której n. górną na czole umieszczona
jest zgrabna muszka, a na policzku rozciąga
swe nogi, zdążając ku muszce, obrzydliwy
pająk, brak tylko jeszcze parę milimetrów
grubości kurzu — Przyjdzie jeszcze...

* **Wypadek samochodowy.** W po-
bliżu fortu Myar, w stanie Wirginji, prze-
wrócił się w całym pedzie samochód, w któ-
rym jechał naczelnik sztabu armii amery-
kańskiej, Bell, z majorem Slochem i mał-
żonką jego. Bell odniósł rany tak ciężkie,
że lekarze wątpią, aby można było utrzyma-
ć go przy życiu, a pani Slochowa zabiła się
na miejscu.

* **Panika u wejścia do cyrku.** W
Kolonji przyszło w pierwsze święto przed
wejściem do cyrku Cyrill Hatles do dzikich
scen. Po przedstawieniu popołudniowym,
na którym było około 5 tysięcy osób, pu-
bliczność opuszczająca namiot cyrkowy, zo-
stała formalnie wstrzymana przez również
kilkotysięczny tłum, który chciał wejść na
wieczorne przedstawienie. Powstała panika,
podczas której przyszło do okaleczeń. Kilka
pań i dzieci zostało strąconych na śmierć.
Dopiero straż pożarna prądem wody z głów-
nego wodociągu rozprężyła tłum zalegający
plac przed wejściem do cyrku.

* **Wandalizm.** Z Paryża donoszą, że
niewykryty dotychczas sprawca pokiereszo-
wał nożem 12 obrazów, nadesłanych do
Grand Palais na polach Elizejskich na do-
roczną wystawę wiosenną. Kilka z obrazów
pociętych sędziowie zakwalifikowali już do
wystawienia, uszkodzeniu jednak uległy tak-
że obrazy odrzucone. Jak przypuszczają,
wandalizm tego musiał dopuścić się czło-
wiek obłąkany.

* **Nowy Jork.** Aresztowano tu 18-letn.
Alberta Woltera, pochodzącego z Drezna.
Padło na niego podejrzenie, że zamordował
młode dziewczę Ruth Wheeler, które przed
kilku dniami znikło. Zwiłki spalił młody
ten złoceńca w kominie. Dziewczę zwiłki
do siebie ogłoszeniem w pewnej gazecie.
W kufrze jego znaleziono 1500 listów i kart
pocztowych od różnych kobiet. Uwięziono
także narzeczoną Woltera, Millerównę. W.
wypiera się zatwardziałe.

* **Kalendarz.** Piątek 1 kwietnia: Teo-
dory m. Wschód słońca o godzinie 5 mi-
nut 39, zachód o godzinie 6 minut 31.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Roczne walne Tow. Młodzieży Kupiec-
kiej w piątek o g. 9 w lokalu Towarzystwa
św. Marcin 9/10 I. — Gdyby nie przybyła
przewidziana w § 14 ustaw Tow. liczba
członków, natenczas odbędzie się pół godziny
później drugie zebranie, które bez względu
na liczbę obecnych jest kompetentne.

Od Redakcji.

— Pod nr. 100 Dortmund. Polską fa-
brykę zapalek budują w Kórniku (Kurnik
Prov. Posen).

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 31 marca 1910 r.

Potasyka niemiecka 8 i pół proc.	93,60 m.
Potasyka praska ukons. 8 i pół proc.	93,60 m.
do 8 proc.	85,20 m.
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	101,50 m.
do 8 i pół proc.	93,00 m.
Listy rentowe poznańskie 4 proc.	101,30 m.
do 8 i pół proc.	91,70 m.
Renta wloska 4 proc.	104,90 m.
Austrijska renta złota 4 proc.	100,10 m.
Austrijska renta srebrna 4 i dwie 8 proc.	99,50 m.
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	95,00 m.
Renta wloska złota 4 proc.	95,10 m.
Banknoty francuskie na 100 franków	81,05 m.
Banknoty austrijskie na 100 koron	85,00 m.
Banknoty rosyjskie na 100 rubl.	216,35 m.

Poznań, dnia 30 marca rb.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej.

notowane przez Patronat Związku Spółek (Se-
kretariat dla „Rolnika”).

Pszenica	224	213	205
Zyto	150	141	131
Jęczmień	140	130	120
Owies	151	144	140

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 30 marca 1910 r.

(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej
na targu zbożowym).

Pszenica	22,40	21,40	20,60
Zyto	15,00	14,10	13,10
Jęczmień	14,00	13,00	12,00
Owies	15,10	14,40	14,00

Targ miejski na bydło. (Sprawozdanie
urzędowe.) Poznań, 30 marca.

Spędzono lub zwieziono:

27 sztuk bydła rogatego	—
261 „ świni	—
128 „ cieląt	—
6 „ owiec	—
Razem 422 sztuk zwierząt.	—
Placono za 50 kłgr. wagi żywej:	—
Wół.	—

d) mało pasione, każdego wieku . . . —

Buhaje.

b) pełnomięsne, młodsze . . . —	—
c) średnio pasione młodsze i dobrze pa- sione starsze . . . —	30—33
d) mało pasione . . . —	26—28

Jalowice i krowy.

b) pełnomięsne, utuczone, najprzeznacz- krowy najwyżej 7-letnie . . . —	—
c) starsze, pasione krowy i mniej rozwi- nięte młodsze krowy i jalowice . . . —	30—32
d) średnio pasione krowy i jalowice . . . —	26—28
e) mało pasione krowy i jalowice . . . —	20—22

Cielęta.

a) najwyborowsze cielęta utuczone . . . —	—
b) najwyborowsze cielęta utuczone i nie odsadzone . . . —	53—55
c) średnio cielęta utuczone i nie odsadz. . . —	42—43
d) poślednie cielęta nie odsadzone . . . —	32—36

Owce.

b) starsze skopy utuczone i młodsze owce utuczone . . . —	—
c) średnio pasione skopy i owce (braki) . . . —	—

Świnie.

a) przeszło 3 centnary żywej wagi . . . —	—
b) pełnomięsne przeszło 2 i pół ctr. z. w. . . —	53
c) pełnomięsne przeszło 2 ctr. żyw. wagi . . . —	50—52
d) pełnomięsne do 2 centn. żywej wagi . . . —	48—49
e) mięsne . . . —	44—47
f) maciory . . . —	43—48

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

Wrocław, dnia 29 marca 1910 r.

dobry tow. średni tow. pośl. tow. najw. najn. najw. najn. najw. najn.

cena cena cena cena cena cena

Pszenica biała 22,40 21,50 21,40 20,60 20,40 19,40

złota 22,30 21,40 21,30 20,40 20,30 19,30

Zyto 15,10 14,60 14,50 13,60 13,50 12,60

Jęczmień 14,— 13,80 13,70 13,40 13,30 13,—

dla brow. 15,— 14,50 14,40 14,— —,—

Owies 15,10 14,60 14,50 14,00 13,90 13,10

Groch Wikt. 24,— 23,— 22,— 21,— 20,— 19,—

Groch mały 20,50 20,— 18,80 17,50 17,— 16,50

Bydgoszcz, 29-go marca. (Sprawozdanie
Izby handlowej). Pszenica niemiecka, holenderskiej wagi 156

mk., 120 funtów wagi 154 mk., lżejsze gatunki 000—000 marek. — Jęczmień dla młynarzy 000—000 marek. — Jęczmień dla browarów 000—000 marek, najpiękniejszy nad notowania.

Groch nominalnie. — Owies 146—152 marek

Ceny loco Bydgoszcz.

— „Lamali się” dramat w 3 aktach

Walerego Lebińskiego, do nabycia we

wszystkich księgarniach. Cena 1,50 mk.

†
We wtorek, dnia 29 marca o godzinie 7 rano rozstał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz stryj, wuj i szwagier **ś. p.**

Marcin Pogorzelszyk
przeżywszy lat 61. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1-go kwietnia o godz. 5 z domu żałoby, ul. Poznańska 44, na stary cmentarz świętomarciński, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona
żona.
Poznań Jeżyce, dnia 30 marca 1910.

Taslemca z głową usuwa w 2 godzinach bez bólu „Solitaenia“ nawet w wielu zastarzałych wypadkach, nieszkodliwy bardzo smaczny proszek, który działa przy rozmaitych chorobach na robaki także na glisty, czyszcząc zupełnie wnętrzności. Żadnych mdłości! Żadnych wmit! Tylko „Solitaenia“ prawdziwy z przepis. użycia 2,50 mk. dla dzieci 1,50 mk. za poprzedniem nadeś. należy 2,75 mk. lub 1,75 przeselka franko. Składniki: Detann. Granatextr. 10, Embelia 5, arom. Schokol. 30, Ricin. 20. Labor. Leo, Dresden 3. **Do nabycia w wszystkich aptekach jak:** „Apteczka pod Lwem“, w „Nadwornej apteczce“ i „Czerwonej apteczce“.

Nowy Browar Grodziski

wypłaca

dywidendę 6 procent

od dnia 1 kwietnia w biurze browaru.

Na mocy uchwały Walnego Zebrania wypłacamy z dniem dzisiejszym za rok 1909

6 procent dywidendy.

Poznań, dnia 30 marca 1910.

Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Nowo otworzono!

Obuwie-Sport

Nowo otworzono!

Stary Rynek 77

naprzeciw głównego odwachu.



Każda para

damskie lub męskie obuwie

W tej cenie polecamy
coś zdumiewającego!

Obuwie-Sport

Stary Rynek 77.

6 75
marek.

10 procent

rabatu udzielam na wszelkie wcielane materje na suknie poczw. od 1 aż do 14 kwietnia 1910

H. Dychtowiez

Poznań, Stary Rynek 58/54
Handel białawotw. plótka, stołowizny i gotowej bielizny.

Potr. przy lep. pensji samodz. gospodynie i na folw. pokoj. i dzieł. do wszelk. pracy.

Barbara Jakś,

Stellenvermittlerin

Posen, św. Marcin 70—71.



Nasze od przeszło 400 lat znane, nadzwyczajnego rozgłosu doznające

piwo grodziskie

z najlepszego pszennego siodu i najdelikatniejszego chmielu

bez żadnego dodatku

warzone, posiada przy niknaco malej zawartości alkoholu, prawie bezgraniczną trwałość, działa przez swe bogactwo własnego, najdelikatniejszego, do brzo skutkującego, szampańskiego kwasu węglanego, bardzo orzeźwiająco, gasi pragnienie, wzbudza apetyt

I nigdy nie upaja.

Piwo grodziskie zalecają więc wielokrotnie i często przepisują wszyscy lekarze rekonwalescentom, cierpiącym na żołądek, nawet chorym na cukrową chorobę. Piwo to wszędzie się okazało jako znakomicie działający napój orzeźwiający.

Piwo nasze wysyłamy w 1/1, 1/2, 1/4 beczkach, jako też w kistach poczwasz od 50 butelek, do każdej stacji kolejowej po taniej cenie, prosząc najuprzejmiej o zaszczytowanie nas cennymi zleceniami.

Nowy Browar Grodziski

E. G. m. b. H.

Grodzisk (Grätz) Prowincja Poznańska

Beczki, kisty i flaszki nie stawiamy w rachunku — jednakże takowe po wypróznieniu muszą nam być franko do Grodziska zwrócone.

„HESTIA“

(prawnie zastrzeżone)

**Wielki magazyn sprzętów domow.,
kuchennych i ogrodowych.**

Skład porcelany, szkła i żelaza.

Właśc. Bronisław Sniegocki.

Poznań 01. ul. Rycerska 33.

Poleca jako specjalność:

**Wyprawy kuchenne,
Łóżka metalowe,
Meble ogrodowe,
Serwisy obładowe,
Kieliszki i karafki,
Maszyny do prania i magle,
Lampy gazowe, elektryczne,
spirytusowe i naftowe.**

BACZNOŚĆ! Aż do oficjalnego otwarcia, które nastąpi prawdopodobnie w kwietniu, sprzedaje się wszelkie przedmioty

po nadzwyczaj niskich cenach!

Warto się przekonać!

Warto się przekonać!

Wystawę zwiedzić można każdego czasu

bez przymusu kupna!

Fachowy personel udziela każdego czasu jak najchętniej wszelkich objaśnień.

Dla kupca

któryby miał chęć się osiedlenia w Opolu na Śląsku nadaża się sposob. przejęcia handlu kolon. Bliż. wiad. udz. **K. Włosik,** Opole, ul. Wrocławska nr. 2. Opeln O. Schl.

Oberża

najlep. w pow. Krotoszyńskim w wielk. wsi kośc. 1200 mieszk. bud. mas., roczny zbiór 30000 M. jest za 36000 M. do sprzed. wpl. 10000 M. Oberża i handel kol. w mieście do dzierz., do objęcia potr. 3000 M. Kto chce rzetel. int. kup. lub dzierz. proszę się z całym zaufaniem zgłosić p. adr. **M. Szczepaniak** Krotoschin.

2 rozbierki domu

w Jeżycach ul. Poznańska 22 są dobre drzwi, okna, piec, belki deski, podłogi itd. oraz prawie nowa szopa do sprzedania od 1 kwietnia na miejscu. 1496

Skład rzeźnicki

z warszt. pomieszk. etc (dobra egzyst.) od 1. 4. do wydz. Szczeg. udzieli właśc. ul. Poznańska 50.

Chłopiec

do biura potr. zaraz, tylko pis zgłoszenia **St. Tuszewski,** ulica Rycerska 12.

Amor

pozostanie najlepszym środkiem do czyszczenia metali

Tartak parowy

z dob. prosp. int. budowl. w okolicy obfitej w drzewo w bardzo ożyw. mieście pow. Ks. Poz. jest na sprzed., wspan. dom mieszk. jako też i gospod. będzie ewent. zatrzym. Zapyt. pis. upr. się do eksped. Wielkop. pod nr. 1483

Skład

z mieszk. dla rzemieślnika, mistrza krawieckiego, szewskiego lub innej galezi jest do wydzierz. za 600 mk. na 1. 4. lub rychlej. **K. Rzepecka,** Piekary 7.

Książkowego

obebranego samodzielnie z pracami biurowymi, korespondencją polską i niemiecką przyjmie od 1. 4. br. **S. Jabłoński.** handel żelaza w Krotoszyńcu.

Elewka

która chce się wyuczyć gospod. gotow. we dworze może się zaraz zgłosić **L. Zielińska,** Pośred. miejsc, Wrocławska 19. W moim handlu żelaza, stali szkła i porcelany znajduje

uczeń

miejsce **Herman Nischak** Rawicz — Rawitach.

Bank Parcelacyjny w Śremie ma pod dogodnymi warunkami wpłaty na sprzedaż dobrze się oprocentujący nowy

dom

z ogrodem na starym miejscu położony. 1416

Meble na kredyt przy malej wpłacie i dogodnej odpłacie
Aufricht & Mandowsky **Wrocławska 38.**